Nr. 32. Sobota 10 lutego 1923 roku.

ISKRA

Konto cz... Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 2800.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3400.

Z przesyłką pocztową mk. 3400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa Sobieskiego 8. Telefon 73.

OD ADMINISTRACJI.

Filja „Iskry“ w Dąbrowie od dnia 1-go lutego r. b. została przeniesiona z ulicy Sienkiewicza Nr. 6 do księgarni Leokadji Adamczykowej i S-ka, przy ulicy Sobieskiego Nr. 8.

Kult nienawiści.

Sosnowiec, 10 lutego.

Od chwili zajęcia zagłębia Ruhry przez francuzów, jesteśmy świadkami dziwnego widowiska, którego autorami i aktorami zarazem są niemcy. Wszelkimi środkami, począwszy od strajku i oporu biernego, a skończywszy na rozmyślnym wywoływaniu katastrof kolejowych przez fałszywe nastawianie zwrotnic, starają się niemcy uniemożliwić francuzom wykorzystanie produkcji kopalni Ruhry, jako ekwiwalentu za niewykonane przez Niemcy zobowiązania reparacyjne.

Nienawiść do francuzów, której zresztą nigdy w Niemczech nie brakło, stara się rząd niemiecki doprowadzić do jakiegoś absurdalnego poziomu, graniczącego już z masową psychozą.

Wystarczy czytać gazety niemieckie, by dojść do przekonania, że miarą patrjotyzmu niemieckiego jest dziś stopień, w jakim ktoś wyje „Deutschand über alles“ i w bezmyślnym zapamiętaniu domaga się wojny odwetowej z Francją. Wytworzył się jakiś stan psychiczny w narodzie niemieckim, któryby śmiało nazwać można— kultem nienawiści.

Kultem tym nie tylko objęta jest Francja, ale i jej najbliżsi sojusznicy, w pierwszym zaś rzędzie Polska.

Kuźnią antypolskiej agitacji, nie cofającej się przed żadnym najbezczelniejszym choćby oszczerstwem i kłamstwem o „imperjalizmie polskim“, byleby zohydzić imię Polski, — są Prusy Wschodnie, najdalej na wschód wysunięty szaniec bojującego krzyżactwa.

Ojczyzna Hindenburga, wylęgarnia junkrów pruskich, najgorszego gatunku przedwojennego stara się wprost przelicytować całe Niemcy w nienawiści do Francji i Polki.

Nie mogą zapomnieć, i bądźmy pewni, nie zapomną, potomkowie „rycerstwa“ krzyżackiego utraty Pomorza i Poznańskiego, nie ustaną ani na chwilę w prowadzeniu akcji odwetowej, połączą się z każdym naszym wrogiem na wschodzie, by jeno szkodzić Polsce.

Dziś Prusy Wschodnie pokryte są siecią, zupełnie już jawnych, organizacji wojskowych; dziś aranżują się na ulicach Królewca bandyckie napady, bo sił jeszcze niema dostatecznych do większego czynu.

Ale jutro?

Nasze placówki konsularne donoszą ze wszystkich stron Niemiec o wrogim usposobieniu, rozagitowanych planowo przez rząd tłumów ulicznych wobec przedstawicieli Polski. Czyż mamy pozwolić na bezczeszczenie naszych godeł państwowych, przez wściekłą tłuszczę germańską, jak to było w Królewcu?

Należy nam się satysfakcja i musimy ją otrzymać.

Ale nie na tym koniec. Musimy mieć bezustannie zwróconą baczną uwagę na ten zaiste „wór dynamitu“, wiszący nad Polską, którym są Prusy Wschodnie.

Kolebka krzyżactwa, gdzie żyją dotychczas tradycje walki, walki na śmierć i życie z wszystkim, co polskie, może przy każdej sposobności zawikłać Polskę w wojnę z sąsiadem wschodnim, stać się podstawą ataku niemieckiego.

Na śliską drogę wszedł rząd niemiecki, rozjątrzając na pograniczu Poslki kult nienawiści, wobec którego układy i rokowania polsko niemieckie w Dreźnie czy gdzieindziej tracą wszelką wartość realną.

Dziś Francja i Polska przekonały się niezbicie, że kłamstwem i podstępem krzyżackim są wszelkie układne łaszenia się przy zielonych stolikach konferencji, a prawdą, jedyną prawdą jest nienawiść i żądza zemsty.

I ta prawda jedynie musi być dla nas miarodajną w stosunku do Niemiec.

Niechajże pamiętają niemcy, że kult nienawiści doprowadził raz do Grunwaldu, a przed kilku laty do bitwy nad Marną.

W sprawie naprawy skarbu.

(Korespondencja własna „Iskry“).

Warszawa, 8 lutego.

Jedną z najbardziej zasadniczych spraw — naprawą skarbu naszego—zajmowano się w stow. techników w Warszawie, obradując nad tezami, ustalonymi przez naradę b. ministrów.

Zgodzono się, że jakkowiek wspomniane tezy w sprawach gospodarczych stanowią właściwą drogę ku sanacji naszych stosunków, to jednak w sprawie sanacji finansowej nie będą w możności doprowadzić skarbu do naprawy, gdyż, zdaniem b. ministrów, stabilizacja marki jest możliwa dopiero po uzyskaniu równowagi wydatków i dochodów i zaprzestaniu drukowania pieniądza papierowego, a przejście do waluty opartej na kruszcu jest dzisiaj przedwczesne.

Zdaniem Koła ekonomicznego zjawiska, towarzyszące zdeprecjonowanej walucie, jaką jest marka polska, uniemożliwią doprowadzenie budżetu państwa polskiego do równowagi bez posiadania stałej waluty.

Nieograniczony druk pieniądza papierowego wartość sumaryczną wszystkich będących w obiegu banknotów stale zmniejsza, a nie podnosi realnej ich wartości. Udowodniono to na dokładnych wykresach wartości emisji od chwili odrodzenia Polski do dnia dzisiejszego. Jakkolwiek emisja dosięgła sumy ośmiuset miljardów, wartość całej tej emisji dziś stanowi zaledwie około 40 miljonów rubli złotych, gdy w kwietniu 1921 r. stanowiła wartość około 200 miljonów rubli złotych. Dalszy druk banknotów obniży tę wartość, nie pozwoli rządowi osiągnąć równowagi budżetowej, przynosząc dalsze szkody społeczeństwu i państwu.

Wobec złego pieniądza nie pomogą ani oszczędności, ani podatki, których w stopniu zwiększonym nie będzie mogła płacić

[illegible] kim [illegible] ustalenia [illegible]

[illegible] konieczność pozyskania przez Polskę zaufania zagranicy i ufność własnych obywateli do praworządności państwa, szanowania prawa własności, zawartych umów i praw nabytych, bez czego nie może być mowy o sanacji i naprawie Rzeczypospolitej.

Poruszono też szkodę, wywołaną przez orzeczenie jednego z b. ministrów, iż dla utworzenia funduszu sanacyjnego skarbu należy zająć obce waluty i dewizy, będące własnością obywateli państwa polskiego, zwłaszcza wobec tego, iż niedawno P. K. K. P. dla sanacji stosunków finansowych w państwie wprowadziła rachunki w walucie zagranicznej, aby ją sprowadzić do Polski.

Zaznaczono również konieczność zmiany polityki państwowej w stosunku do wolności i wydajności pracy, by zwiększyć produkcję, co będzie podstawą możności wysokiego opodatkowania.

—y.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Ismet pasza oświadczył, że uważa za konieczne, aby przed podpisaniem traktatu pokojowego, projekt traktatu przesłany był rządowi angorskiemu, w celu powzięcia ostatecznej decyzji.

— Wojska francuskie zajęły Lennep i Lipperswagen i rozstawiły posterunki wojskowe u wejścia do tamtejszych kopalni węgla.

— Francuzi wydalili z Herne inspektora policji oraz prezesów dyrekcji kolejowych w Trewirze i Ludwigshaven.

— Wskutek bezustannych aktów sabotażu ze strony kolejarzy niemieckich władze okupacyjne w zagłębiu Ruhry, zaprowadziły karę śmierci za psucie urządzeń kolejowych.

— Opinja publiczna w Ameryce coraz wyraźniej pochwala stanowisko Francji wobec Niemiec, nazywając okupację Nadrenji jedynym racjonalnym sposobem przekonania niemców.

— Parlament włoski ratyfikował układ waszyngtoński i wy[illegible] [illegible] gra- [illegible]

[illegible] anym w [illegible] polską [illegible] ął udział mi[illegible], który w swej [illegible] wyraz uczuciom [illegible] szacunku Polski dla Anglji.

— Z Tokio donoszą o przybyciu do Jakohamy Joffego przedstawiciela rządu sowietów. Przyjazd ma na celu zbadanie sytuacji odnośnie do sprawy zawarcia japońsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

— Prezydent Wojciechowski podejmował w Belwederze wieczerzą wszystkich rektorów wszechnic polskich, którzy zebrali się na zjeździe w Warszawie.

— Sejm śląski uchwalił ustawę o języku urzędowym. Art. 3 tej ustawy stawia zasadę, że wszystkie miejscowości i ulice muszą mieć nazwy polskie. Podanie w dokumencie publicznym nazwy miejscowości w języku niemieckim pociąga za sobą unieważnienie dokumentu.

— Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji skarbowej, która powstała w myśl uchwały sejmu postanawiającej rozdział komisji skarbowo-budżetowej na komisje skarbową i budżetową.

— Były minister skarbu Steczkowski nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska dyrektora P. K. K. P.

— Ruch okrętów w porcie Gdańskim wzrósł w ciągu roku zeszłego o 110 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

— Onegdaj w Lipinach odbył się pogrzeb zamordowanego poety śląskiego śp. A. Swidra, przy udziale gen. Horoszkiewicza, delegacji b. powstańców, Sokoła i i innych organizacji narodowych.

— W Berlinie bawią równocześnie Krasin i Cziczerin, którzy prowadzą rokowania z rządem niemieckim w sprawie zawarcia traktatu handlowego rosyjsko niemieckiego.

— W sprawie rozbrojenia postanowiła liga narodów zwrócić się do państw, które istniały już przed wojną z propozycją doprowadzenia ich budżetów wojskowych i morskich do wysokości przedwojennej.

— Między Düsseldorfem a Kottwig zderzyły się dwa pociągi wojskowe francuskie, przyczem 28 żołnierzy zginęło a kilkudziesięciu odniosło rany.

Przeciw Bogu.

Sosnowiec, 10 lutego.

W „Kur. Warsz." w artykule „Babilon współczesny" ks. Okołowicz-Kułak opisuje zorganizowane w Rosji bolszewickiej w okresie świąt Bożego Narodzenia obchody, mające na celu wyszydzenie wiary i przekonanie ludu o bezsilności Boga.

Obchody te były nader urozmaicone. Na przedzie kroczył zwykle policjant „carski", za nim automobil z posągami „bogów", gdzie się Bóg Ojciec i Chrystus Pan wraz z Matką Najświętszą znaleźli w towarzystwie Ozirysa, Mahometa i Buddy; za automobilem szła procesja w karykaturalnych strojach z duchownych rozmaitych wyznań, a wśród nich popi, papież w tjarze, kardynałowie w purpurze, rabin, pastorzy, bonzowie itd. A wszystkich otaczały czarcięta w czarnych i czerwonych strojach. Cały pochód śpiewał sprośne, ad hoc ułożone piosenki, w ustalonych punktach odbyła się ceremonja parodiująca mszę św., zohydzającą tę świętą Ofiarę, w końcu której spalono „bogów" wśród dźwięków muzyki wojskowej, pląsów djabląt, śpiewów prostytutek sowieckich, przebranych za mniszki i wycia dzikiego rozbestwionego tłumu.

Krew się ścina w żyłach na myśl, że w 1923 r. w Europie, w państwie mającym dyplomatycznych przedstawicieli, odbywają się przedstawienia, których powstydziliby się napewno buszmeni i kannibale, odbywa się publicznie bluźnierstwo, zatytułowane w urzędowej gazecie „Izwiestja Wsierosijskaho Centralnago Isp. Komitieta", poświęcającej opisowi tych bezeceństw cały numer z dn. 10 stycznia r. b., pełen zadowolenia i chełpliwości— „Przerwanie niebieskiego frontu!"

Autorzy artykułów, zachwyceni swymi niełada pomysłami, powiadają: Dzień ten był historycznym nie tylko dla Moskwy, nie tylko dla Rosji sowieckiej, ale dla całej ludzkości i zapowiadają jeszcze lepsze festyny na Wielkanoc, i kończą cyniczne artykuły twierdzeniem, wyzywającym Boga, że pioruny z nieba nikogo nie raziły.

Tak piszą „Izwiestja". W rzeczywistości jednak jest inaczej.

Zamieszkały w Sosnowcu p O. otrzymał od brata swego z Mińska list ze szczegółowym opisem podobnego obchodu. Otóż, według listu tego, skutki obchodu były bardzo tragiczne Komisarz bolszewicki, który miał odczyt, wyszydzający wiarę, tejże nocy się zastrzelił. Inny komisarz, który palił obrazy świętych, dnia następnego postrzelił się przez nieostrożność na polowaniu w rękę i pomimo natychmiastowej pomocy zmarł na zakażenie krwi. Trzeci kat zmarł nagle na ulicy na serce.

Ludność Mińska widzi w tym palec Boży. Pioruny podczas obchodu nikogo nie raziły, ale trzej najwięksi zbrodniarze postradali życie.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Sobota.	Dziś Scholastyki. Jutro Objaw. N. M. P. Wsch. słońca 7. 10 Zach. 4.40

Z rady m Będzina. Dziś o godz. 7 ej wiecz. odbędzie się w lokalu magistratu posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia,

2) wniosek komisji statystycznej w sprawie zmian płac pracowników miejskich i wnioski magistratu,

3) w sprawie taksy dorożkarskiej,

4) w sprawie opłat od paszportów zagranicznych,

5) w sprawie rzeźni miejskiej,

6) w sprawie subsydjum dla III komisarjatu na remont lokalu,

7) wybór delegacji do spraw budowlanych,

8) III cie czytanie statutu e nerytalnego,

9) sprawa zakontraktowania czyściciela miejskiego.

Interesująca prelekcja. W niedzielę, o g. 5 po poł. prof. M. Szukiewicz wygłosi w sali gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu ciekawy wykład o polichromji kościelnej J. Matejki.

Ciekawy odczyt. Staraniem koła dąbrowskiego tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych odbędzie się w środę, dn. 14 bm. w sali kina Kometa odczyt prof. S. Piotrowskiego o zagłębiu Ruhry. Ze względu na aktualność sprawy, w związku z okupowaniem zagłębia tego przez armję francuską, odczyt niewątpliwie ściągnie liczne grono słuchaczów.

Będzie sensacja. Na skutek ujawnienia na ostatnich 2-ch posiedzeniach rady miejskiej w Dąbrowie różnego rodzaju spraw zakulisowych, jeden z radnych wystąpił z wnioskiem wykluczenia z grona rady dwuch radnych, których działalność rzekomo stoi w sprzeczności z godnością ich stanowiska.

A więc, prócz aktualnego dotychczas przesilenia miejskiego, będzie Dąbrowa miała jeszcze 1-ą sensację i jeszcze jeden trudny do zgryzienia orzech.

Pożądana inowacja. Wzorem innych większych punktów kolejowych i w Sosnowcu zaprowadzono na stacji ruchome tabliczki z napisem kierunku, mającego odejść pociągu. Wprawdzie bileterzy ogłaszają o odejściu każdego pociągu, kiedy jednak na dworcu stoi kilka pociągów, tabliczki wspomniane są dużym udogodnieniem dla podróżujących.

Zatarg pracowników miejskich z zarządami miast. Jeszcze w kwietniu 1922 r. zarząd okręgowego związku zawodowego pracowników miejskich w Zagłębiu, pragnąc ujednostajnić warunki pracy i płacy pracowników miejskich, wystąpił do zarządów miast i rad miejskich o wprowadzenie w życie statutów: o uposażeniu, emerytalnego i na wypadek choroby, opracowanych na wzorach, przyjętych już statutów w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

Od chwili złożenia tych statutów upłynęło 10 miesięcy i pomimo wielokrotnych przypomnień i domagania się wprowadzenia ich w życie, zarządy miast stale odkładają jej załatwienie.

W dniu 10 grudnia r. ub na zjeździe w Dąbrowie pracowników miejskich, postanowiono wyznaczyć zarządom miast ostateczny termin do załatwienia spraw powyższych i upoważniono zarząd koła okręgowego do przeprowadzenia bezrobocia w razie nieuwzględnienia żądań pracowników miejskich.

Zarząd okręgowy, rozumiejąc szkodliwość strajku i chcąc uniknąć tej ostateczności, wystąpił jeszcze raz do zarządów i rad miejskich z zawiadomieniem, że zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu w Sosnowcu, o ile do dn. 15 lutego statuty nie zostaną przyjęte, bezwzględnie proklamowany zostanie strajk.

Prócz tego, zarząd koła okręgowego, chcąc wyczerpać wszelkie godziwe i lojalne środki, zwrócił się do województwa kieleckiego o interwencję, w odpowiedzi na co magistraty Zagłębia otrzymały pismo, w którym województwo, przychylając się do petycji pracowników miejskich, prosi zarządy miast o załatwienie tej przewlekłej sprawy w granicach, na które pozwalają zasoby finansowe miast.

W kwestji tej magistraty mają przesłać odpowiedź do dni 10.

Ponieważ wyznaczony przez pracowników miejskich termin prekluzyjny nastąpi za kilka dni

---

WALKA O MILJONY.

223

— Zkąd pan otrzymałeś ich nazwiska? — pytał Desvignes.

— Melanja Gauthier przyniosła mi je wczoraj.

— Ogólna cyfra długów?

— Trzysta pięćdziesiąt tysięcy franków, z których ów idjota dostał do rąk zaledwie około dwustu dwudziestu tysięcy.

— Trzeba wykupić te wierzytelności jaknajprędzej, bez straceniaa chwili. Zostawię panu na to pieniądze. A teraz przejdźmy do innych.

Agostini czytał dalej:

— Melanja Gauthier, dama z półświatka, gwiazda średniej marki jak dziś ją nazywają. Mało inteligencji, nic serca, kompletny upadek moralny. Pragnie zaślubić jerzego de Nervey, sądząc go bliskim śmierci, a tem samem mając nadzieję zagarnięcia spadku po matce. W obecnej chwili zostaje ona w ścisłych stosunkach z niejakim Fryderykiem Bertin, swoim kuzynem, niby mechanikiem z powołania, próżniakiem jednak, włóczęgą w całem znaczeniu. Ów Fryderyk jest łotrem, zdolnym do wszystkiego... A teraz Emil Vandame — wygłosił Agostini.

— Zostawmy to... — przerwał Arnold; — wiem lepiej niż pan, co o nim sądzić.

Włoch czytał dalej krótkie sprawozdanie o praczce, wdowie Perrot, o Piotrze Beraud, galganiarzu, kwiaciarce. Wiktorynie Beraud, o Pawle Beraud, urzędniku kredytowego biura ljońskiego, Joannie Desourdn, jego krewnej i kochance, o dyrektorze teatru Fantazyj, La Fougere, o wdowie Ferron, właścicielce składu warzywa, przedstawiając charaktery i sposób życia tych osób, tak jak je poznaliśmy.

XXXV.

Desvignes schował do kieszeni pęk notat skompletowanych Zaopatrzony temi dowodami, udał się do restauracji, w której mieli nań oczekiwać Scott z Trilbym, gdzie dał im nowe polecenia, jakie wkrótce poznamy.

Tegoż dnia siostra Marja wyszedłszy bardzo rano z pałacu przy bulwarze Haussmana udała się do kaplicy Sacre-Coeur, mając nadzieję zobaczenia się z Misticotem.

Podrostek znajdował się tam w swem zwykłem ubraniu i poszedł wraz z zakonnicą do biura, gdzie poprzednio mieli już z sobą rozmowę. Tu zdał jej sprawozdanie z wypadków, jakich naocznym był świadkiem.

Siostra Marja po części wiedziała już o wszystkiem, mimo to opowiadanie chłopca przerażało ją niewypowiedzianie.

— Ów Arnold Desvignes ukazuje mi się jako wcielona potęga złego... — szepnęła, — Potrzeba bardziej, niż kiedy odkryć jego przeszłość. Rozpocznij więc niezwłocznie swoje działanie, me dziecię, skoro tylko dostarczę ci objaśnień, niezbędnych do udania się w podróż, które to objaśnienia spodziewam się wkrótce otrzymać.

— Licz na mnie, siostro... — odparł podrostek; — zdemaskuję napewno tego nikczemnika. Sądzę wszelako, iż przedewszystkiem potrzeba mi zmienić mieszkanie.

— Dlaczego?

— Za zbyt dobrze znają mnie wszyscy w tym okręgu... Moje przebranie zwróciłoby uwagę... Obrotne języki kumoszek mówiłby o tem zaczęły... Natworzonoby mnóstwo przypuszczeń różnego rodzaju... Powiedzianoby, że należę do policji, i tak po nitce do kłębka odkryto wreszcie że dla ciebie siostro, pracuję. wystarczy tu jeden wyraz, dosłyszany przez tak zwanego Arnolda Desvignes, by wniwecz obrócić nasze plany. Wszak dobrze pojmujesz to, siostro? Ztąd to powziąłem przekonanie, iż dla naszej sprawy koniecznem jest, abym conajrychlej opuścił dotychczasowy zakątek?

— Masz słuszność... lecz gdzie się udasz?

— Nic jeszcze nie wiem... Łatwo mi jednak będzie wynaleźć jakie mieszkanie.

— Umieść się bliżej bulwaru Haussmana; zamieszkaj w jakim przyzwoitym domu, gdziebym mogła widywać się z tobą w razie potrzeby. Nie oszczędzaj pieniędzy... miej na uwadze wszelkie środki ostrożności i niech Bóg, czuwający nad dobrymi ludźmi, otacza cię swą świętą opieką. Do widzenia moje dziecię...

— Żegnam cię, siostro.

d. c. n.

wątpliwą jest rzeczą, aby ma-straty do tego czasu sprawę wyższą załatwiły, stoimy w o-czu gólnego strajku pracow-ów miejskich w Zagłębiu, i powiedzialność za to poniosą rządy miast.

Zapytanie. Piszą do nas: punktualność urzędniczek poczto-wych w Będzinie zmusza mnie do zapytania, za pośrednictwem poczytnego pisma pańskiego, na-czelnika poczty w Będzinie, o której godzinie rozpoczyna się urzędowanie przy okienkach. Chcąc wysłać w dniu 5 b. m. o godzinie 8-ej m. 10 rano list polecony, udałem się na pocztę. Okienko, gdzie nadaje się listy polecone (i in ie), było zamknię-te i dopiero po godzinnym ocze-kiwaniu doczekałem się pełniącej tam służbę urzędniczki.

Na zapytanie moje, dlaczego dopiero teraz rozpoczyna urzę-dowanie odpowiedziała mi, że najpierw musiała swoje interesy załatwić. Jako urzędn k. spieszący do pracy, dzięki opieszałości u-rzędniczki, nie zdążyłem na od-chodzący pociąg. Zapytuję więc pana naczelnika, czy wiadomo mu, jak w czasie jego nieobecno-ści pełnią służbę podwładni mu urzędnicy i czy urząd pocztowy w Będzinie ma stale książkę za-żaleń zamkniętą w biurku pana naczelnika czy też do użytku pu-bliczności?

Wzorowy administrator. Pod takim tytułem ukazała się wczoraj w „Iskrze" wzmianka uwłaczająca czci p. K. Terskiego, którego rzekomo miano pociąg-nąć do odpowiedzialności za kradzież rynien. Tymczasem wła-śnie p. Terski zameldował poli-cji o kradzieży rynien w fabry-ce Dietla, reportert zaś nasz nie znający dobrze stosunków, po-mieszał nazwiska. Za mimowol-ną krzywdę p. Terskiego prze-praszamy.

Kosztowne figle. W Dąbro-wie oświetlenie elektryczne płata mieszkańcom dość często różne figle i gdy nagoli światło w no-cy jest słabe i niewystarczające, niejednokrotnie pali się najnie-potrzebniej w dzień, jak to mia-ło np. miejsce onegdaj, gdy ca-ły Reden oświetlony był w dzień przez kilka godzin. Ciekawą jest rzeczą, czy i za takie oświetle-nie trzeba będzie też płacić?

Postrzelenie dezertera. Po-szukiwany za różne kradzieże dezerter Antoni Kazik, aresztowa-ny przez posterunkowego J. Po-laka, w czasie prowadzenia go do komisarjatu, chciał rozbroić policjanta. Ten użył broni i po-strzelił Kazika w nogę.

Zarząd tow. „Lutnia" w dn. 10 bm. urządza zabawę taneczną dla swych członków i wprowa-dzonych gości. Początek o godz. 9 wiecz. 1134-1

Wymyślała na policję nieja-ka Anna Sopczyk z Sosnowca Sielecka nr. 12, za co odpowie sądownie.

Wyrodne córki. Stanisława Wojar i Marjanna Podsiedlik, za-mieszkałe przy ul. Dębowej w Sosnowcu pobiły matkę własną Sąd pokoju zapewne przykładnie ukarze wyrodne córki.

Walka z lokatorami. Lokator-ce Marji Tajchmanowej, zam. przy ul. Będzińskiej nr. 57. w Sosnowcu, właściciel domu wy-jął drzwi. Spisano protokół i sprawę skierowano do sądu.

Kradzież w kasie chorych. Ze stajni kasy chorych w Sos-nowcu skradziono uprząż, war-tości 600 tys. mk.

Kradzieże kolejowe. Wcisło Józef, zam. w Sosnowcu przy ul. Hallera nr. 53, oskarżony jest o kradzież rusztów, wartości sto tys. mk.

— Zamieszkali przy ul. Wy-sokiej nr. 1 w Sosnowcu: St. Kram z żoną i siostrą oddani zostali pod sąd za kradzież wę-gla na st. Pogoń.

SPORT POLSKI.

Klub sportowy „Pogoń" Katowice.

W niedzielę, dnia 11 lutego obchodzi klub sportowy Pogoń, Katowice swą III rocznicę, połą-czoną z zawodami piłki nożnej i wieczorem towarzyskim w wiel-kiej sali „Reichshallen" w Kato-wicach.

W tym to dniu gości klub po-wyższy u siebie I drużynę Klubu sportowego Wartę-Poznań, mistrza Polski północnej. O godz. 2 po poł. na boisku „Diany" przy ul. Beaty spotykają się drużyny K.S. Pogoni i Warty w zawodach przy-jacielskich. Zawody same zapo-wiadają się interesująco; skład drużyn obu klubów jak najlepszy. K. S. Warta słynna drużyna po-znańska występuje w składzie następującym: Zasada, Olszewski, Celler, Janicki, Kosicki, Spojda, Niziński, Prymka, Staliński, Przy-bysz, Dabert. Skład drużyny K. S. Pogoń: Czok, Uciecha, Rerich, Górecki, Cuber, Puzik, Koziar-czyk, Ledwoń, Barczak, Weigelt, Czapla.

Uważamy, że w przyszłą nie-dzielę nie zabraknie żadnego lu-bownika dobrego sportu na bois-ku, że nikt nie omieszka zwie-dzić boiska „Diany", aby przyj-rzeć się tak wielce interesującym zawodom piłki nożnej, o których już tygodniami przedtym mówio-no w Katowicach i w Poznaniu.

Kl.

Notatki literackie.

Ameryka Północna, jak blisko związana i z naszym wychodź-ctwem, posiada odmienny cha-rakter obyczajów. Ma dużo dola-rów, zato mniej kultury obycza-jowej, stąd płynie pewna brutal-ność sto unków. Dzięki tłumaczce, p. Reymontowej, czytelnicy pol-scy w powieści **„Co ludzie po-wiedzą"?** (nakład księgarni Pe-rzyński, Niklewicz i S-ka w Warszawie) mają sposobność przyjrzenia się życiu plutokracji amerykańskiej, z jej dobrymi i złymi stronami. Jest to romans, miej-scami nawet jaskrawy, ale utrzy-many w granicach smaku. Życie w końcu tragiczne, pięknej jak Wenus miss amerykańskiej, w której namiętności walczą z chę-cią usilną zachowania pozorów przyzwoitości towarzyskiej.

Treść romansu jest b. interesu-jąca, tymbardziej, że autor, Ru-pert Hughes, posiada duży talent beletrystyczny Jest energiczny, nie rozwlekły i streszcza się w niesłabnącej akcji. Ma przytym zdecydowane poczucie moralne i subtelnie chłoszcze obłudę ame-rykańską tam, gdzie maskuje się ona wzniosłymi zasadami — ku czci dolara i egoistycznego życia i nadużycia.

Cóż czytelnik polski powie o tej książce, która nosi tytuł „Co ludzie powiedzą".

Powie, że jest zajmująca, pięk-nie napisana i przeczyta szybko wielki tom z wizerunkiem ame-rykańskiego dandysa na okładce.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś. p dr. Edwarda Płabego składają 10 tys. mk. na biedne dzieci Czajówny.

Na instytut gazowy od p. Sta-nisława Płodzyńskiego 20 000 mk.

Na inwalidów wojennych zło-żyła w filji „Iskry" Będzin H, F. mk 50.000.

Z teatru.

Dziś popołudniu przedsta-wienie dla uczącej się młodzieży o godz 4-ej po cenach najniż-szych. Ze sceny przemówi po raz ostatni w sezonie bieżącym J. Korzeniowski w komedji „Pan-na-mężatka" z Heleną Sulimą.

Dziś wieczorem „Ona" K. Wroczyńskiego wystawiona bę-dzie po raz pierwszy. Premjera dzisiejsza budzi wielkie zaintere-sowanie.

Ostatni występ Heleny Su-limy odbędzie się jutro popołu-dniu w „Wiernej kochance". O-statni występ i ostatni raz wysta-wiona sztuka „Wierna kochanka" ma zapewnione powodzenie.

Niedziela wieczorem „Ona" po raz drugi, zajmująca sztuka Wroczyńskiego.

Przedstawienie dla mło-dzieży w Dąbrowie odbędzie się w nadchodzący poniedziałek o godz. 4 ej popołudniu po ce-nach najniższych. Wystawioną będzie komedja J. Korzeniowskie go „Panna mężatka" z p. Suli-mą w roli tytułowej. Śród mło-dzieży zainteresowanie wielkie, wybiera się ona wraz z nauczy-cielstwem gremjalnie na to przed-stawienie.

Poniedziałek, Dąbrowa „O-na" wystawiona będzie wieczo-rem w teatrze Kometa przez ze-spół teatru Czarneckiego.

Przedstawienie dla młodzie-ży w Będzinie odbędzie się w nadchodzący wtorek na skutek starania miejscowego nauczyciel-stwa. Ze sceny przemówi Ko-rzeniowski w „Pannie-mężatce" z p. Sulimą w roli tytułowej. Ceny najniższe. Początek godz. 4 popołudniu. Bilety w cukierni W-go Czerwińskiego.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji dziennika „Iskra" w Sosnowcu.

W numerze 27 „Ilustrowanego Dziennika Zagłębia" z dn. 2 b.m. w artykule „Druga strona meda-lu" ukazała się wiadomość, oświetlająca w sposób niezgodny z rzeczywistością stosunek zarzą-du tow. „Hr. Renard" do nasze-go stowarzyszenia, jak również krzywdząca działalność stowarzy-szenia.

W imię sprawiedliwości zatym prosimy o umieszczenie następu-jącego wyjaśnienia:

1. Nieprawdą jest, jakoby za-rząd t wa „Hr. Renard" zmaga-zynowaną mąkę sprzedał, jed-nocześnie pozbawiając kooperaty-wę wspomnianej mąki.

Prawdą natomiast jest, że rów-nocześnie z wydzierżawieniem piekarni naszemu stowarzyszeniu zarząd t-wa „Hr. Renard" zapro-ponował nam nabycie całego za-pasu mąki i soli po cenach przy-stępnych.

Zważywszy jednak, że wychwa-lany „smaczny chleb sielecki" pozostawiał bardzo wiele do ży-czenia, stowarzyszenie nasze na-było kilkadziesiąt worków na próbę. Ponieważ okazało się, że z mąki tej dobrego chleba wy-piec nie było można i stowarzy-szenie było narażone na skargi, zarząd stowarzyszenia postano-wił nabyć jedynie sól, a mąkę pozostawić do dyspozycji zarzą-du t-wa „Hr. Renard".

2. Nieprawdą jest, jakoby „przez to robotnicy narażeni by-li na nabywanie chleba po ce-nach paskarskich, bo kooperaty-wa mąkę T-wa nabywa obecnie od dostawcy żydka".

Od czasu uruchomienia pie-karni, t. j. od 6 tygodni, stowa-rzyszenie nabyło 8 wagonów mąki — wszystkie z firm polskich a więc: od tow. aprowizacji miast polskich, od producentów pola-ków — Radomsko, lub polskiego związku stowarz. spożywców.

Zainteresowani mają zawsze sprawdzić zgodn w kancelarji stowarzyszen.

3. Stowarzyszenie znajduje ca kowite zrozumienie swych potrzeb w zarządzie tow. „Hr. Renard", musimy zatym stwierdzić rzeczy-wiście życzliwy stosunek zarzą-du T-wa do naszego stowarzy-szenia.

Zarząd.

Z kraju.

Zabójstwo na weselu. Na weselu we wsi Dobrzelowie pod Bełchatowem doszło do bójki po-między uczestnikami zabawy. Bój-kę wywołał znany z awanturni-czego usposobienia mieszkaniec wsi Niedywyna, Michalski, a w trakcie bójki ugodził nożem mło-dego rolnika Jaguszewskiego w piersi, zabijając go na miejscu. Michalski wraz z kilku uczestni-kami bójki został aresztowany. Nadmienić należy, że Michalski został przed kilku tygodniami skazany wyrokiem sądowym na pięć miesięcy więzienia za pobi-cie w bestjalski sposób niejakie-go Kotasa. Ten nowy dziki wybryk niepoczytalnego awanturnika wy-wołał powszechne oburzenie.

Kozak-bandyta. Pięciu uzbro-jonych w rewolwery i pręty że-lazne bandytów dokonało napa-du rabunkowego na powracają-cego furmanką z Berezy Kartu-skiej, mieszkańca wsi Nowisze, pow. prożańskiego, Wasyla Kli-mowicza, któremu zrabowali 600 tys. mk. gotówką, poczem zbiegli Skutkiem zarządzonego natych-miastowego pościgu ujęto jedne-go z bandytów. Jechobajewa Ma-niera, b. kozaka z gub. orenbur-skiej, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Znaleziono przy nim pręt żelazny i 7 naboi re-wolwerowych.

OSTATNIE TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Zamordowanie metrop. prawosławn. w Warszawie.

Warszawa, 9 lutego.

Wczoraj o godz. 12 przybył do metropolity prawosławnego Jerzego archimandryta Smaragd i poprosił go o audjencję, którą mu wyznaczono na godz. 6 wie-czorem.

Archimandryta przybył na tę audjencję i rozmawiał z metro-politą około 2 godzin.

Przy pożegnaniu wyciągnął archimandryta nagle rewolwer i 2-ma celnymi strzałami położył metropolitę trupem na miejscu, a sam następnie oddał się w ręce policji, oświadczając, że zabił metropolitę za zbytnią uległość wobec rządu polskiego.

Podczas śledztwa morderca za-chowywał cyniczny spokój, nie okazując najmniejszej skruchy. Między innymi oświadczył mor-derca, że dokonał zdaniem swo-im wielkiego dzieła, za które czczony będzie jako bohater.

SPRAWA STREFY NEUTRALNEJ.

Paryż, 9 lutego.

Francuskie koła polityczne cią-gle jeszcze omawiają stanowisko rządu litewskiego w sprawie pa-sa neutralnego.

Stanowisko rządu polskiego wobec oświadczenia litewskiego w radzie ligi narodów jest życz-liwie osądzane. Opinja publiczna Francji zwraca się przeciwko stanowisku rządu kowieńskiego. Szczególnie oświadczenie delega-ta litewskiego w radzie ligi na-rodów skompromitowało ostatecz-nie rząd kowieński.

Jeśliby wyzywające stanowisko Litwy zmusiło Polskę do obrony z bronią w ręku praw w strefie neutralnej, które jej zostały przez radę ligi narodów przyznane, to jest rzeczą pewną, iż słuszność obrony polskiej będzie całkowi-cie uznana. Mimo wytężonej pro-pagandy litewskiej zdają sobie koła polityczne sprawę z tego, iż Litwa jest tylko narzędziem w rękach Niemiec i Rosji Sowiec-kiej. Panuje zupełna jednomyśl-ność co do zarządzeń, jakich wskutek wyzywającego stanowi-ska Litwy należałoby się chwycić.

Pogłoski o zniesieniu ministerjum poczt i telegrafów.

Warszawa, 9 lutego.

Na posiedzeniu komisji komu-nikacyjnej minister poczt i tele-grafów udzielał odpowiedzi na zapytania posłów w sprawie pla-nowanego zniesienia ministerjum. Poseł Moraczewski oświadczył, że kluby lewicowe nie zgadzają się stanowczo na zniesienie mi-nisterjum.

Komunikacja Warszawa — Gdańsk.

Warszawa, 9 lutego.

Ukończone rokowania polsko-niemieckie w sprawach kolejo-wych pozwolą w najbliższym czasie na wprowadzenie takiej komunikacji między Warszawą a Gdańskiem, że droga trwać bę-dzie tylko 7 godzin. Pociągi bę-dą kierowane przez Iłowo i Mal-borg.

Projekt naprawy skarbu.

Warszawa, 9 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu ko-mitetu ekonomicznego rady mini-strów uchwalono projekt napra-wy skarbu, opracowany przez min. Grabskiego.

Obecnie projekt przedstawio-ny będzie przez ministra na ple-num sejmu.

Groźna sytuacja w Smyrnie.

Paryż, 9 lutego.

Władze tureckie przedłużyły termin ultimatum, w sprawie flo-ty koalicyjnej w Smyrnie, o 24

…towice 9 lutego.

…dlowe 1248, bednarka 1560 uniwersale 1352 za ki… nuta.

…o cen powyższych doliczają się dopłaty.

Cement.

Warszawa, 9 lutego

Związek polskich fabryk portland-cementu ustalił, począwszy od dnia 8 b. m., cenę wytyczną dla portland-cementu, produkowanego przez cementownie zwiąkowe na marek 40,000 za 100 kg., brutto za netto, loco fabryka wagon, łącznie z kosztami załadowania oraz podstawiania wagonów.

[illegible] Kłajpedy.

Paryż, 9 lutego.

…Dzisiejsze posiedzenie rady ambasadorów poświęcone było sprawie Kłajpedy. Jak wiadomo, rada ambasadorów wystosowała do rządu kowieńskiego dn. 1 bm. 8-dniowe ultimatum, wzywając go do wycofania oddziałów litewskich z obszaru Kłajpedy i rozwiązania prowizorycznego rządu Simonajtisa. Jak się „Petit Parisien" dowiaduje, rada ambasadorów postanowiła przedłużyć ten termin rządowi kowieńskiemu z tym, że w razie dalszego oporu będą zastosowane jaknajenergiczniejsze kroki.

Zjazd przemysłowców w Katowicach.

Katowice, 9 lutego.

W związku z wystawą rozpoczęły się wczoraj o g. 6 m. 25 obrady zjazdu przemysłowców polskich. Obradom dzisiejszym przewodniczył p. Janusz Czariński, naczelny dyrektor zjednoczonych fabryk maszyn „Unja" w Grudziądzu. P. prof. Maurycy Horzewski wygłosił referat, w którym przedstawił potrzebę i krytyczną sytuację naszego przemysłu metalowego, oraz usiłowania podjęte przez przedstawicieli tegoż przemysłu celem naprawy stosunków. Obrady zakończono o godz. 9 m. 30.

Jutro w godzinach popołudniowych zwiedzą uczestnicy zjazdu Hutę Bismarcka w Wielkich Hajdukach oraz zakłady w Chorzowie. O g. 5 po poł. odbędzie się w sali obrad w ratuszu posiedzenie z udziałem przedstawicieli śląskiego przemysłu. W ciągu dnia dzisiejszego zwiedzono Hutę Baillona oraz fabrykę azotu w Chorzowie.

Parlament włoski przyjmuje umowę handlową z Polską.

Rzym, 9 lutego.

Komisja spraw zagranicznych zajmowała się sprawą układu w Santa Margheritte. Postanowiono przedłożyć parlamentowi układ ten do ratyfikacji z pewnymi zmianami.

Na posiedzeniu parlamentu załatwiono sprawę umowy handlowej z Polską i Francją.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 9 lutego.

Owies poznański — 93.000.

Jęczmień poznański — 84.000 — 85.000.

Kasza gryczana rumiana — 141.000.

Mąka żytnia 50 proc.—202.500.

Mąka żytnia poznańska 70 proc. — 187.000.

Mąka żytnia kongresowa 70 proc. — 185.000.

Otręby żytnie franco skład kupującego — 53.000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Giełda towarowa.

Bydło-trzoda.

Sosnowiec, 9 lutego.

Cena bydła kilo żywej wagi gatunek I 3800 mkp., gatunek II 3500, gat. III 3200; trzoda chlewna gat. I od 7500 do 8000, gat. II od 7000 do 7300, gat. III od 4500 do 4600 kilo.

Żelazo.

Sosnowiec, 9 lutego.

Zelazo handlowe 1150, druty, bednarka gorąco walcowana 1500 bednarka zimno walcowana 2250.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 9 lutego.

Dolary	35 720
Franki franc.	2205
„ szwajc.	6700
Funty szter.	166 800
Marki niem	0,90
Kor. czeskie	1045
„ austr.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lutego.

Dolary	37000
Franki franc.	2340
Funty szter.	174.000
Marki niem.	1.28
Kor. czeskie	1120
„ austr.	53½

GIEŁDA GDANSKA

Gdańsk, 9 lutego.

Marki polskie	90
Dolary	32.000

GIEŁDA BERLINSKA

Berlin, 9 lutego.

Marki polskie	89
Dolary	32 000

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

100 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 584

Futro używane męskie kupię zaraz. Zgłaszać pod litery Z. S. do administracji 1163-1

Wanny nasiadówki i wanienki dziecinne w dużym wyborze, kociołki do bielizny, kosze do węgla, wiadra, banie, oliwiarki i t. p. naczynia. Srednia 17 A. Hesse. 1106-3

Kupię wagę dziesiętną do 200 kilogramów. Wiadomość „Iskra" administracja. 1129-1

Do sprzedania elegancko urządzony sklep kolonjalno - spożywczy w bardzo dobrym punkcie w pełnym ruchu. Wiadomość ul Nowa 2, 2 p. m. 8. 1131-2

Gitara mało używana, siedmio strunowa ze szkółką do sprzedania Wiadomość w filji „Iskry" w Dąbrowie. 1145 1

Do sprzedania kino aparat przenośny firmy „Kok". Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1146-2

Kupię plac w okolicy stacji towarowej Pogońskiej. Wiadomość w administracji „Iskry" Sosnowiec. 1181 2

Piekarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1189

Silnik 5 konny ropowy „Perkun" motocykl angielski, fortepian Brütner, pianino, oraz meble do sprzedania w Koziegłowach pow. Będziński u M Pankratjewa. 1196

Do sprzedania sześląg i kozetki. Kołłątaja 10 2 piętro oficyna 1202

POSADY i PRACE.

Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Potrzebni zdolni ślusarze na roboty armaturowe do fabryki A. Matthei ul. Małachowskiego 11. 1155-1

Dla zarządu domu u pojedyńczej osoby potrzebna osoba starsza z dobrej rodziny, dokładnie obeznana z gospodarstwem domowem. Poważne rekomendacje niezbędne, Zgłoszenia w godzinach rannych do inż. Bauerertza, Sosnowiec ul. 3 Maja Nr. 7. 1176-3

Potrzebna zaraz inteligentniejsza służąca względnie gospodyni umiejąca chować dzieci. Zgłoszenia l stowne pod „Wdowiec" „Iskra" Dąbrowa. 1179-2

Do bezdzietnych potrzebna zdolna służąca z gotowaniem Wiadomość administracja „Iskry" Sosnowiec. 1191

Technika do konstruowania maszyn poszukuje „Optyka" Sosnowiec Wiejska 5. 1204

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Panienka lat 20 ze średniem wykształceniem, z trzechletnią praktyką sklepową, poszukuje posady w biurze, ewentualnie w większym przedsiębiorstwie handlowym. Oferty Iskra Dąbrowa pod „Pracowniczka". 1151-2

LOKALE.

100 mk. za wyraz.

Sędzia pokoju poszukuje jednego względnie dwóch pokojów. Łaskawe oferty Sosnowiec administracja „Iskry" dla „Sędziego". 1087-2

ROZNE.

100 mk. za wyraz.

Został zagubiony patent na imię Zofji Grabowskiej wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 1145-2

Garaż ewentualnie budynek nadający się na przechowanie samochodu wydzierżawimy. Spieszne zgłoszenia upras a się przesyłać do Towarzystwa Przemysłowo — Handlowego F. Tymieniecki i S-ka w Sosnowcu ul. Czysta 9 albo telefon 71. 1180-2

Znaleziono worek mąki przy kopalni Czeladź, którą można otrzymać za zwrotem kosztów. A. Machura, domy kopalniane Nr. 1. 1178

Krawcowa poszukuje szycia po domach, w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość administracja „Iskry" Sosnowiec. 1205

Z kapitałem do 10 miljonów marek przystąpię do stałego i pewnego interesu. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „pewny interes" 1206

ZGUBIONE DOKUMENTY.

50 mk. za wyraz.

Mańka Józef (r. 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1198

Antoni Markowski zgubił dowód kolejowy wydany przez inspektorj… w Częstochowie i kartę demobilizac… wydaną przez PKU. Będzin. 1114-1

Chil Icek Milechman zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Piotrków i różne rachunki. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Będzin Stary Rynek Nr. 4. 1115-1

Skowroński Roman zgubił kartę demobilizacyjną wydana przez PKU. Będzin. Uprasza się o zwrócenie dokumentów do „Iskry" Sosnowiec. 1120 1

Marcin Ziętek zgubił książkę zwolnienia od wojska wydaną przez PKU. Będzin i paszport niemiecki wydany przez magistrat miasta Sosnowca. 1123 1

Szajdla Obesfeld z Zarnowna zgubiła metrykę urodzenia. 1124-

Władysław Pawlik zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Częstochowskie. (rocznik 1894). 1126

I. Fiszliński zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1130

Tomasz Kozieł zgubił kartę zdemobilizowania wydaną 9 marca 1920 r. w PKU. Częstochowa r. 189… 1141-2

Stefan Sroka zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin 1143 2

Gruchała Szczepan zgubił odroczenie wojskowe rocznika 1895 wydane przez PKU. w Będzinie. 1149-2

Warwas Michał zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1150-2

Skradziono na stacji Dąbrowa dnia 30 na 31 portfel z dowodem osobistym, karta demobilizacyjna wydana przez PKU. Kraków i książka inwalidzka wydana przez Ekspozyturę Wodnika, paszport zagraniczny na imię Romana Ogrodowczyka. Łaskawy złodziej w okularach raczy zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1152-2

Mieczysław Masłowski zgubił świadectwo demobilizacyjne wydane przez s/z 13 pułku ułanów Wileńskich L. 1801/13 u. z dnia 7/III 1922 roku. 1153-2

Władysławowi Filo (1901 r.) skradziono z łaźni kopalni Mysłowickiej palto i portfel z kartą odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1154-1

Witas Józef zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1166-2

Sośnicki Antoni (r. 1887) zgubił kartę powołania wydaną przez komisję przeglądową w Olkuszu. 1170 2

Zaginęła tymczasowa legitymacja demob. wydana do PKU. Będzin z 81 pp. w Wilnie na imię Stefana Szczerkowskiego. Proszę zwrócić do filji „Iskry" Będzin. 1169-2

Gancarz Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 1 pułk kolejowy w Krakowie. 1174-2

Zgubiono portfel na stacji w Olkuszu z dokumentami wojskowymi, osobistemi i kilkuset markami gotówki. Papiery na imię Eustachjusza Turbasa. Znalazca raczy zwrócić papiery za wynagrodzeniem pod adresem E. Turbas, Olkusz. 1172-2

Kawoń Jan zgubił portfel zawierający pieniądze i kartę wojskową wydaną przez PKU Będzin i patent na sklep spożywczy. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot papierów do administracji. 1177-2

Antoni Chachulski zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU, Noworadomsk. 1190-3

Abram Abzac (r. 1897) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1175 3

Kurefeld Szlama zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1173-3

Teofila Majcherczyk zgubiła paszport wydany przez gm. Mierzęcice. 1203-3

Pick Jankiel zgubił dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat m. Będzina. 1197-3

Woronowicz Szymon zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie. 1198-3

Walęcki Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka powiat Wieluń. 1200-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".

Po zamordowaniu metropolity Jerzego.

Warszawa, 11 lutego.

W uzupełnieniu wiadomości o zamordowaniu najwyższego dostojnika cerkwi prawosławnej w Polsce, należy dodać, że nabożeństwa i modły żałobne u zwłok metropolity Jerzego trwały bez przerwy całą noc.

Pierwszą „panichidę" odsłużyli protoreje Teodorowicz, Kowalenko i Ludkowski, przyczym protorej Teodorowicz wygłosił dłuższą wzruszającą mowę do zebranych mnichów i wiernych. O godz. 9 rano odprawił modły arcybiskup Dionizy.

W południe o godz. 12 odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich wiernych duchownych prawosławnych, jacy przebywają w tej chwili w Warszawie.

Wezwani zostali do natychmiastowego przybycia do Warszawy: biskup poleski Aleksander, biskup grodzieński Aleksiej, archimandryta z Poczajowa na Wołyniu Damaskin, archimandryta ...ijusz z Wilna oraz wszyscy ...kani z prowincji.

Dzień pogrzebu zamordowanego metropolity dotąd nie został ściśle określony. Panuje przekonanie, iż pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Metropolita zostanie pochowany w podziemiach cerkwi na Woli obok grobu arcybiskupa Hieronima.

Zapytany przez przedstawiciela „Kurjera" sekretarz konsystorza prawosławnego Gołębiowski, co sądzi o powodach zbrodni, oświadczył, że morderca działał wyłącznie z pobudek osobistej zemsty. Jakiekolwiek bądź tło polityczne jest zupełnie wykluczone.

Morderca archimandryta Łotyszenko (Smaragd) zachowuje się w więzieniu w dalszym ciągu z wyzywającym cynicznym spokojem.

Nie okazuje najmniejszej skruchy, przeciwnie chlubi się, że dokonał tak „wielkiego dzieła", a przyjaciele jego będą go czcili jako „bohatera".

Podczas przesłuchiwania mordercy w nocy, zadano mu takie pytanie:

— Czy nie wpłynęła na pana atmosfera ostatnich wypadków w Polsce?

— Wy namiekajetie na Niewiadomskaho. Niczeho obszczaho. (Pan czyni aluzję do Niewiadomskiego. Nic wspólnego). Ja zabiłem człowieka dobrze mi znanego — odparł jakby z przechwałką morderca.

Na nabożeństwie żałobnym w charakterze przedstawicieli rządu obecni byli: kierownik ministerjum oświaty i wyznań religijnych — prof. Mikułowski-Pomorski w zastępstwie premjera oraz wiceminister spraw wewnętrznych — Olpiński w zastępstwie ministra.

Minister Mikułowski-Pomorski złożył arcybiskupowi Dionizemu w imieniu rządu kondolencję.

Śledztwo w sprawie morderstwa spoczywa w rękach sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Jerzego Luxenburga.

Z kraju.

Napad bandycki na dyrektora huty Blachownia. W środę dyrektor huty „Blachownia", p. Kułakowski powracał z Warszawy do Blachowni. Przybywszy pociągiem wieczornym do Częstochowy, p. Kułakowski udał się w dalszą drogę powozem w towarzystwie swej żony.

Gdy powóz znajdował się w polu i skręcał właśnie z szosy herbskiej na drogę boczną, wiodącą do Blachowni, z zasadzki wyskoczyło nagle kilka postaci. Napastnicy, znajdując się w odległości zaledwie pięciu kroków, rozpoczęli kanonadę z rewolwerów. Kule przebiły pudło powozu i utkwiły w pledzie i futrze.

Na rozkaż dyrektora Kułakowskiego, który nie posiadał przy sobie broni, woźnica zaciął konie i w szalonym pędzie powóz minął szczęśliwie teren napadu i w kilka chwil znajdował się już poza strefą ognia rewolwerowego.

Szczęśliwym trafem nikt z jadących powozem nie został raniony.

Policja prowadzi wytężone śledztwo, aby ująć sprawców zbrodniczego napadu.

Sąd doraźny w Radomsku. Głośna sprawa zabójstwa ś. p. Józefa Nowickiego z Radomska przez przyrodniego brata Stanisława Kuczberskiego znalazła zakończenie w środę przed sądem doraźnym, który tu zjechał z Piotrkowa. Po przewodzie sądowym, mowie prokuratora i obrońcy sąd skazał Stanisława Kuczberskiego, rolnika, lat 20, mieszk. wsi Dmenin, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok przesłano do zatwierdzenia p. prezydentowi Rzeczypospolitej, który zatwierdził, wobec czego w czwartek, o godz. 12 m. 45 w poł. St Kuczberski został rozstrzelany. Wyrok wykonany został w Radomsku na t. zw. Kowalowcu, poczym straconego tam pogrzebano.

Wykrycie żył węgla. We wsi Broniów, w pow. radomskim koło Szydłowca na gruncie Rejka i Jenikowskiego przy kopaniu studni odnaleziono na głębokości 6 metrów 6-calową żyłę węgla. Przy dalszym kopaniu natrafiono na 18 calowy pokład rudy żelaznej, a dalej znów na 6-calową warstwę węgla. Wiadomość ta zainteresowała geologów z Krakowa, którzy udają się na miejsce odualezienia pokładów celem przeprowadzenia badań geologicznych.

Wybuch granatu. Mieszkańcy Woli i Bud zbierają na forcie Bema szrapnele, które następnie rozbierają i sprzedają kupcom na szmelc. Zajmował się tem również Bronisław Czałowicz zamieszkały przy ul. Rawskiej nr. 6, na Budach.

Onegdaj około godz. 3 po poł. Czałowicz rozbierał jeden ze znalezionych szrapneli. W czasie tej czynności nastąpił wybuch. Siłą wybuchu, 3-letni syn Czałowicza, Henryk, poniósł śmierć na miejscu zaś sprawca wybuchu, Czałowicz i pomagający mu w tej czynności 22-letni Ignacy Skiwiński — są ranieni. Pierwszy doznał złamania prawej kości goleniowej, drugi zaś — oberwania dłoni lewej ręki oraz ran szarpanych prawej ręki, twarzy, głowy i nóg; po udzieleniu pomocy przez lekarzy pogotowia, ciężko ranionego Skiwińskiego przewieziono do szpitala św. Ducha, znaleziono w tym mieszkaniu jeszcze pud rozebranych części szrapneli zabrano do XIX komisarjatu.

Zbrodnia służącego-szaleńca. W kolonji Janin w pow. węgrowskim, 17-letni Leon Fefir, s-użący, dwoma kulami z rewolweru postrzelił żonę swego gosdodarza, 26-letnią Józefę Zagajewską.

Gdy raniona w omdleniu upadła na podłogę, wówczas szaleniec — jak wykazują ślady i rany u poszwankowanej — zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę. Następnie zbrodniarz zranił również siekierą w głowę dwoje dzieci Zagajewskiej: 5-letnią Irenę i 3-letniego Jerzego. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, morderca zbiegł w stronę Kałuszyna. Postrzeloną i porąbaną Zagajewską wraz z synem Jerzym przewieziono do szpitala w Siedlcach, zaś Irena zmarła od zadanych ran na miejscu.

Świętokradztwo w Gorzkowicach.

Do jubilera W Szymańskiego w Piotrkowie zgłosił się E. Gurtjew, były oficer rosyjski i zaofiarował sprzedaż pozłacanych części kielicha i srebrnej patyny pozłacanej.

Szymański nabył te precjoza za 120 000 mk., które Gurtjew uważał tylko jako zadatek na dalsze tranzakcje, zapowiadając dostarczenie dnia następnego około 3 ch funtów złota i różnych brylantów za kilka miljonów mk.

Jubiler zbadawszy bliżej dostarczone mu złote przedmioty, nabrał przekonania, że rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Wątpliwości swoje zakomunikował on policji, która natychmiast wzięła Gurtjewa pod baczną obserwację.

W niedzielę 4 b. m. wieczorem Gurtjew przybył do restauracji „Zjednoczonych" przy ul. Kaliskiej i zabawiał się wesoło na sali i w gabinecie, nie przeczuwając bynajmniej, że jest pod obserwacją funkcjonarjuszy urzędu śledczego.

Starszy przodownik policji śledczej, Holc, „poprosił" Gurtjewa z gabinetu na korytarz, a stąd do komisarjatu. Wywiadowcy zaś zajęli się towarzyszami zabawy Gurtjewa: Kuropatwą i Rysińskim.

Rozpoczęte natychmiast dochodzenia dały sensacyjny rezultat. Gurtjew po przeszło półgodzinnym badaniu przyznał się, że przedmioty kościelne otrzymał od Stefana Rysińskiego, kancelisty na dworcu kolejowym w Piotrkowie.

Rysiński zaś oświadczył, że kielich i patynę wręczył mu kolega jego Marjan Pawelec, b. uczeń kl. IV gimn. II-go w Piotrkowie syn kolejarza z Gorzkowic, niedawno za kradzież palt i książek z tej uczelni wydalony.

Rewizja przeprowadzona w Gorzkowicach stwierdziła, że przedmioty znalezione u Pawelca, pochodzą z kradzieży popełnionej w kościele gorzkowickim. Świętokradców aresztowano.

Mężu mój, mężu, com ci uczyniła? W czym cię zasmuciłam, w czym ci zawiniłam? Tyś mężem nie był, jam cię w dom swój przyjęła, jam cię odziała, jam cię nakarmiła, jam ci oddała oszczędności moje, a tyś mi poprzetrącał obie ręce moje!

Mężu, mój mężu!

Jam cię zawiozła na Jasną Górę, a tyś mi zrobił krzesłem w głowie dziurę! Jam cię zawiozła do trybunału pokuty, a tyś się okazał z sumienia wyzuty.

Mężu, mój mężu, com ci uczyniła? W czym cię zasmuciłam? Byłeś pijakiem, jam w to nie wierzyła! Byłeś marnotrawny, a jam do tej pory wszystko łagodziła. Teraz mię oskarżyłeś i fałszywieś zeznał, bo byłeś pijany, będziesz tego postępku żałował!

Mężu, mój mężu, coś był tak kochany, połóż rękę na piersi. Że jestem proch marny, przebacz mi, Jezu mój kochany!

Józefa Grabowska,

żona aresztowana za mężobójstwo.

SPRAWOZDANIE KASOWE
Przytułku dla sierot okręgu Dąbrowskiego w Niegowonicach za rok 1922

	PRZYCHÓD	MKP.
1.	Subwencja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej	720000
2.	„ Powiatowej Komisji Opieki Społecznej w Będzinie	1838038
3.	„ Magistratu miasta Dąbrowy	2670000
4.	Od Komitetu Kolonji Dziecięcej w Dąbrowie za utrzymanie 70-ga dzieci w lipcu i sierpniu	1400000
5.	Dobrowolne ofiary i składki	1385330
6.	Z przedstawień, zabaw i zbiórek ulicznych	682919
7.	Z loterji fantowych	181800
8.	Różne	55568
9.	Pożyczki	421307
	razem	9354962

	ROZCHÓD	MKP.
1.	Zwrot pożyczek łącznie z pożyczką z roku 1921	68309
2.	Pensje personelu wychowawczego	72510
3.	„ służby	223850
4.	Opał i światło	943132
5.	Pomoce naukowe	98230
6.	Kupno i naprawa inwentarza	1260873
7.	Lekarstwa	48059
8.	Żywność	4202680
9.	Lokal	122500
10.	Utrzymanie czystości	238925
11.	Różne	382494
	razem	892895
	Saldo na 1-go stycznia 1923 r.	42601
	Ogółem	935496

Przytułek w pierwszym półroczu liczył 70-ro dzieci, w drugim zaś 80-ro dzieci. Personel Przytułku składa się z 7-miu osób. Dzienne utrzymanie jednego dziecka wraz z kosztami administracyjnemi, opałem i światłem, kupnem i naprawą niezbędnego inwentarza oraz odzieży, kosztami leczenia, wynajęciem lokalu i t. p. wydatkami wynosiło średnio 325 mk., przyczym w styczniu koszt ten równał się zaledwie 64 mk., w grudniu zaś dosięgnął kwoty 753 mk. Smiertelności w Przytułku od czasu jego zorganizowania nie było.

Prezes Komitetu Opieki nad Przytułkiem
Dr. A. Piwowar.

Skarbnik:
Jan Lewandowski.

Sekretarz:
Antoni Goraj.

Karbowanie blach i oprawy z drzewa z materjału powierzonego.



PRALKI „TARY"
WYRABIA
JAKO SPECJALNOŚĆ
B. PEŁKA
SOSNOWIEC-POGOŃ, DŁUGA 22.
ZAKŁAD
BLACHARSKO-MECHANICZNY.
1252—15

Wykonanie solidne po cenach możliwie niskich.



FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE
LISY, KOŁNIERZE
WSZELKIE SKÓRY
w wielkim wyborze
POLECA
SKŁAD FUTER
L. Goldsztajn
i 938-14
N. Tenenberg
BĘDZIN
UL. KOŁŁĄTAJA Nr 14.
I PIĘTRO.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
100 mk. za wyraz.

Para łóżek do sprzedania. Sosnowiec Wiejska 18 u gospodarza. 1207

Wanny nasiadówki i wanienki dziecinne w dużym wyborze, kocioł ki do bielizny, kosze do węgla, wiadra, banie, oliwiarki i t. p. naczynia. Srednia 17 A. Hesse. 1106-2

Do sprzedania elegancko urządzony sklep kolonjalno - spożywczy w bardzo dobrym punkcie w pełnym ruchu. Wiadomość ul Nowa 2, 2 p. m. 8. 1131-1

Do sprzedania kino aparat przenośny firmy „Kok". Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1146-1

Sprzedam trzechletniego małego konika z uprzężą i wózkiem. Dąbrowa królowej Jadwigi 18. 1137-2

Do sprzedania zakład mechaniczny w biegu w Zawierciu. Informacji udziela J. Szmidt Dąbrowa ul. Ulmana 2. 1160-2

Futro używane męskie kupię zaraz. Zgłaszać pod litery Z. S. do administracji. 1163-1

Kupię plac w okolicy stacji towarowej Pogońskiej. Wiadomość w administracji „Iskry" Sosnowiec. 1181-1

Waga wozowa 6 tonnowa nowa, nowszego typu do sprzedania. Oferty nadsyłać Konrad Wolff, Sosnowiec. 1212-2

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 584

Kupię lekką bryczkę lub powozik nowy lub mało używany. Unierzycki Grodziec kop. „Jowisz". 1233-3

Sprzedam szafy dębowe oraz łóżka z nocnemi szafkami. Sosnowiec Szenowska Nr. 1 I. Maj, 1226

Pola dwa kawałki sprzdam w Czeladzi. Wiadomość u szwaczki ul. Zamurna. 1227

Garnitur salonowy, tremo, dywany, werdyko, szafę, otomanę, linoleum, meble kuchenne białe, łóżka z materacami oraz różne meble sprzedam. Towarowa 9, m. 8, 1235

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Potrzebni zdolni ślusarze na roboty armaturowe do fabryki A. Matthei ul. Małachowskiego 11. 1155-1

Dla zarządu domu u pojedyńczej osoby potrzebna osoba starsza z dobrej rodziny, dokładnie obeznana z gospodarstwem domowem. Poważne rekomendacje niezbędne, Zgłoszenia w godzinach rannych do inż. Bauerertza, Sosnowiec ul. 3 Maja Nr. 7. 1176-2

Potrzebna zaraz inteligentniejsza służąca względnie gospodyni umiejąca chować dzieci. Zgłoszenia listowne pod „Wdowiec" „Iskra" Dąbrowa. 1179-1

Potrzebny bednarz do masowej fabrykacji beczek. Zgłaszać się do biura Akc. Tow. „Elektryczność" w Ząbkowicach. 1222-3

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Młoda panienka z 2 letnią praktyką aptekarską poszukuje posady w aptece ewentualnie w składzie aptecznym. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1119-1

Panienka lat 20 ze średniem wykształceniem, z trzechletnią praktyką sklepową, poszukuje posady w biurze, ewentualnie w większym przedsiębiorstwie handlowym. Oferty Iskra Dąbrowa pod „Pracowniczka". 1151-1

Elektromonter - mechanik ew. kierownik oddziału elektro-mechanicznego poszukuje zajęcia. Oferty „Iskra" Będzin dla „Elektryka". 1238-2

Młoda inteligentna osoba przyjmie posadę do 1 lub dwojga dzieci i szyciem. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1245-3



Maszyny do pisania „ORZEŁ" (Adler)

z niezniszczalnym mechanizmem, nadzwyczaj akuratnem pismem i niezrównaną siłą uderzenia polecają reprezentanci 1110-2

STANISŁAW SKÓRA i S-ka

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. — Telefon 1847.

LOKALE.
100 mk. za wyraz.

Sędzia pokoju poszukuje jednego względnie dwóch pokojów. Łaskawe oferty Sosnowiec administracja „Iskry" dla „Sędziego". 1087-1

ROZNE.
100 mk. za wyraz.

Został zagubiony patent na imię Zofji Grabowskiej wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 1145-1

30 stycznia wieczorem zgubiono na ul. Piłsudskiego, między Hutą Milowice i ulicą Daleką, teczkę skórzaną. Znalazca za odniesienie do biura Huty Milowice otrzyma wynagrodzenia 25,000 mk. 1161-2

Garaż ewentualnie budynek nadający się na przechowanie samochodu wydzierżawimy. Spieszne zgłoszenia upras a się przesyłać do Towarzystwa Przemysłowo — Handlowego F. Tymieniecki i S-ka w Sosnowcu ul. Czysta 9 albo telefon 71. 1180-1

7-mo klasista szkoły Staszyca udziela lekcji w zakresie 6-ciu klas, ul. Przejazd 1 u właściciela domu. 1211-2

Przyjmuję do szycia suknie, kostjumy, palta i t. p. Wykonywuję starannie i szybko, za robotę odpowiadam. Ceny niskie. Sosnowiec Płocka Nr 4 „Stefanja". 1221

Sympatycznego pana, który jechał 8 bm. w przedziale 3 klasy i palił cygaro z srebrnej papierośnicy Osoba w bronzowym płaszczu, która wysiadła w Sosnowcu o godz. 13 prosi o przesłanie swego adresu do „Iskry" w Sosnowcu pod Nierugowa, 1218

Przybłąkał się pies bronzowy z białym. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Radocha domy kolejowe u Mazura. 1215

Portrety czarne, sepjowe, pastelowe i olejne różnych wielkości na zamówienie przyjmuje się, ceny bardzo przystępne Wiadomość „Iskra" Będzin. 1236

ZGUBIONE DOKUMENTY.
50 mk. za wyraz.

Pick Jankiel zgubił dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat m. Będzina. 1197-2

Jurkowskiemu Franciszkowi w pociągu z Kielc do Sosnowca skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Miechowa, kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin, papiery wojskowe 4 pp. Leg. Polsk. i 125,000 mkp. Uprasza się tylko o zwrot papierów do administracji „Iskry" Sosnowiec. 1241-3

Chmielewski Stanisław (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin, którą unieważnia się. 1237 3

Kamela Ludwik (r. 1898) zgubił portfel z 4,000 mkp. i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Kielcach. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" Będzin. 1240-3

Zgubiono portfel z doknmentami i pieniędzmi na imię Stanisława Morawskiego w drodze z ul. Warszawskiej na pocztę. 1234-3

Szewczyk Adam (r. 1889) zgubił kartę powołania wynaną przez PKU. Będzin. 1217-3

Jan Kwieciński zgubił paszport niemiecki i dokument wojskowy wydany przez PKU. Tomaszów. 1228-3

Emil Cebula zgubił paszport wydany przez Komisję Koalicyjną Plebiscytową Górnego Śląska w Gliwicach. 1244 3

Blumenstik Lajzel zgubił paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1243-a

Wróbel Władysław (r. 1898) zgubił książeczkę odroczenia, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1242 3

Sośnicki Antoni (r. 1887) zgubił kartę powołania wydaną przez komisję przeglądową w Olkuszu. 1170 1

Przybyła Julian zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Flora". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1108-3

Władysław Wójcik zgubił pobytową kartę wydaną przez kop. „hr. Renard" i bezterminową kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 1214 3

Bolesław Kołodziejczyk zgubił dowód osobisty i kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1216-3

Woronowicz Szymon zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie. 1198-2

Wałęcki Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka powiat Wieluń. 1200 2

Teofila Majcherczyk zgubiła paszport wydany przez gm. Mierzęcice. 1203 2

Tomasz Kozieł zgubił kartę zdemobilizowania wydaną 9 marca 1920 r. w PKU. Częstochowa r. 1892. 1141-1

Stefan Sroka zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin 1143

Gruchała Szczepan zgubił odroczenie wojskowe rocznika 1895 wydane przez PKU. w Będzinie. 1149-1

Warwas Michał zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Reden". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1150-1

Skradziono na stacji Dąbrowa dnia 30 na 31 portfel z dowodem osobistym, karta demobilizacyjna wydana przez PKU. Kraków i książka inwalidzka wydana przez Ekspozyturę Wodnica, paszport zagraniczny na imię Romana Ogrodowczyka. Łaskawy złodziej w okularach raczy zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1152-1

Mieczysław Masłowski zgubił świadectwo demobilizacyjne wydane przez s/z 13 pułku ułanów Wileńskich L. 1801/13 u. z dnia 7/III 1922 roku. 1153-1

Władysławowi Filo (1901 r.) skradziono z łaźni kopalni Mysłowickiej palto i portfel z kartą odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1154-1

Witas Józef zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1166-

Zaginęła tymczasowa legityma[illegible] demob. wydana do PKU. Będ[illegible] z 81 pp. w Wilnie na imię Stef[illegible] Szczerkowskiego. Proszę zwrócić [illegible] filji „Iskry" Będzin. 1169-

Antoni Chachulski zgubił doku[illegible] ty wojskowe wydane przez PK[illegible] Noworadomsk. 1190-

Zgubiono portfel na stacji w Ol[illegible] szu z dokumentami wojskowy[illegible] osobistemi i kilkuset markami gotó[illegible] ki. Papiery na imię Eustachjusza T[illegible] basa Znalazca raczy zwrócić papi[illegible] za wynagrodzeniem pod adresem [illegible] Turbas, Olkusz. 1172-

Kurefeld Szlama zgubił kartę [illegible] wołania wydaną przez PKU. [illegible] dzin. 1173-

Gancarz Jan zgubił tymczasowe [illegible] świadczenie demobilizacji, wy[illegible] ne przez 1 pułk kolejowy w Kra[illegible] wie. 1174-

Abram Abzac (r. 1897) zgubił [illegible] tę powołania wydaną prze[illegible] w Będzinie. 1175

Kawoń Jan zgubił portfel zaw[illegible] jący pieniądze i kartę wojsk[illegible] wydaną przez PKU. Będzin i pa[illegible] na sklep spożywczy. Uprasza si[illegible] skawego znalazcę o zwrot papi[illegible] do administracji. 1177

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia"